

Wielki przemysł.

Przed niedawnym czasem pisa-
liśmy na tem miejscu o strukturze
gospodarczej Polski i wypowie-
dzieliśmy się, że Polska musi się
stać przedewszystkiem samostar-
czalną domeną gospodarstwa rol-
nego, a nawet ze względu na swo-
je szanse rozwojowe w tym kie-
runku — państwem, rozporządza-
jącym przewyżkami wywozowe-
mi płodów rolnych.

Zaznaczyliśmy jednak równo-
cześnie, że to nie wyłącza rozwo-
ju przemysłowego, który jest wo-
góle w warunkach niezbędnych,
zgodnych z współczesną kulturą
postępów gospodarczych.

Mimo to zastrzeżenie, artykuł
nasz dał powód do nieporozumień,
których wyrazem stały się dwa
listy, które piszący otrzymał z
kół przemysłowych, a w których
zawiera się jakby protest przeciw
rzekomym naszym zamiarom za-
kwestjonowania kwalifikacji Pol-
ski do wydatnego rozwoju wielko-
przemysłowego.

Jeden z korespondentów pisze,
że argumentacja nasza była błęd-
na, ponieważ stale polepszający
się bilans handlowy Polski dowo-
dzi, iż główne korzyści gospodar-
cze wynikają ze wzrostu przemy-
słu i jego nadwyżek eksportow-
wych.

Drugi korespondent próbuje raz
jeszcze obliczyć wartości produk-
cyjne: rolne i przemysłowe, aby
z wyników wyprowadzić wniosek
że wartości przemysłowe mają
przewagę nad rolnymi.

Korespondentom musimy prze-
dewszystkiem podziękować za u-
wagę, poświęconą naszym wywo-
dom ale musimy zarazem prosić,
aby na przyszłość uwaga ta była
ściślejsza. Poglądy nasze zgola
nie zmierzają do zlekceważenia
rolni w zakresie zadań przemy-
słu. Przeciwnie, położyliśmy
silny nacisk zarówno na tendencje
wielko-przemysłowe Polski, jak
na konieczność dalszych na tem
polu postępów. Chodziło nam i-
dentycznie o uwydatnienie że nasze
sily potencjalne w zakresie rolni-
ctwa są tak znaczne, iż na najbliż-
szą dobę dziejową zdobycze w
tym kierunku będą miały niewąt-
pliwie pierwszeństwo.

Skoro jednak z uwag naszych
mogły wynikać wątpliwości, czy
należy doceniać walory wielko-
przemysłowe, musimy tu raz
jeszcze poruszyć ten temat.

Istotnie w artykułach, pomiesz-
czanych na łamach „Głosu Polsk.”
niejednokrotnie czyniliśmy zarzu-
ty przemysłowcom w Polsce, że
nie umieją z obecnego układu
stosunków społecznych wysnuć
stosownych konsekwencji, że nie
upierają się przy wysokich cłach,
przy różnych powodach ze strony
rządu i przy stanowisku niechet-
nym wobec nieuniknionych, narzu-
conych duchem czasu reform so-
cjalnych. Autorowie listów, do nas
zwróconych, dopatrują się i tam
dowodu nieuznawania wagi gospo-
darczej przemysłu. Oto z tego
prawdopodobnie płynie główne
nieporozumienie.

Inna rzecz — to polityka wiel-
kich przemysłowców, niedostosowa-
na do nakazów chwili, a inna —
doniosłość olbrzymich postępów
produkcyjnych, uwarunkowanych
nowoczesną techniką organizacji
wielko-przemysłowej. — Krytyka
polityki klasowej kapitalizmu, ze-
spolonego z przemysłową organi-
zacją przedsiębiorczą, nie ma nie
wspólnego z oceną ważkich funk-
cji ekonomicznych procesu przemy-
słowego.

Świat przedsiębiorczy na za-
chodzie zdaje już sobie sprawę z
tego, że pojednanie interesów ka-
pitału z interesami pracy jest nie-
mal rozstrzygającym zagadnie-
niem naszej doby historycznej.
Rozumieją to przemysłowcy w
Anglii, w Ameryce, a nawet nie-
którzy magnaci industrializmu w
Niemczech. Rathenau poświęcił
temu problematowi godne głębo-
kiej uwagi dzieło. Charaktery-
styczne jest, że Mussolini, stosu-
jący do polityki reakcyjne, faszy-
stowskie metody, wyraźnie się
zastrzega, że w zakresie reform
robotniczych stoi na stanowisku
bezwzględnie demokratycznym.

Cokolwiek jednak powiedzieć
trzeba o niedojrzałości politycznej
wielu naszych kierowników przemy-
słu, nie wynika stąd, by wolno
było nie doceniać samych postę-
pów wielko-produkcyjnych. Bez
nich Polska nie mogłaby wejść do
rodziny narodów i państw kultu-
ralnych. Cały świat można dziś
podzielić na dwie zasadnicze gru-
py: na narody, które opanowały
technikę wielkiej produkcji, i na
takie, które nie dorosły do cywili-
zacyjnych w tej mierze zadań.
Narody, posuwające wzwym tech-
nikę fabryczną, tworzą potężne,
kolosalne sily wytwórcze, służące
powszechnemu postępowi ludzko-
ści. Narody, w tym kierunku zaco-
fane, są od pierwszych uzależnio-
ne i nie posiadają realnej niezawis-
łości, choćby nawet posiadały
pełną niezależność polityczną. W
tonie pracy społecznej, urzeczy-
wistniającej zdobycze przemysłowe,
kryją się najnamienitsze sukcesy
współczesnej cywilizacji. W
organizacji wielko-przemysłowej,
która stosuje doskonały podział
pracy oraz maszyny, oparte o pra-
wa najnowszych wynalazków, od-
bywa się wielki podbój sil przyro-
dy i oddawanie jej na użytek o-
świeconego społeczeństwa. Tym
sposobem rośnie zarówno dobro-
byt, jak związana z nim oświata
narodowa. Stwierdzić nawet mo-
żna, że w swym pochodzie ku do-
skonałemu wytwórczości spoczy-
wa już ze stanowiska potencjalnego
szansa rozwijania postulatów
równowagi społecznej, albowiem
tam tylko rozwiązanie to nastą-
pić może, gdzie są rosące zasoby
gospodarcze.

Dlatego rozwój przemysłowy
musi w Polsce należeć do zadań
pierwszoplanowych. Już za naj-
gorszych czasów ucisku rządów
obcych i wrogich imiano w nie-
których naszych dziedzinach po-
dążać za postępowem przemysłowym
W Królestwie uwydatnił się bar-
dzo znaczny rozwój produkcji
wielko-organizacyjnej. Dziś mo-
żemy się posuwać po linii o wiele
mniejszego, niż w okresie niewoli
oporu.

Królestwo Śląsk, okręg białost-
ocki mają już pokaźne podwaliny
wielkiego przemysłu. Ale i inne
dzielnice, zaniedbane w epoce
rządów obcych, budza się już z
letargu.

Rozwój rolnictwa, o którym pi-
saliśmy, żadną miarą nie mógłby
stłumić naszej ewolucji wielko-
przemysłowej. Zgola przeciwnie.
Korzystne warunki produkcji rol-
nej wspierałyby postępy przemy-
słu. Kraj który nie ma potrzeby
dowodzić z zewnątrz płodów rol-
nych, posiada rezerwy, że może
na polu przemysłowym produkowa-
ć taniej. Zresztą, jak to już po-
przednio pisaliśmy, folwark rolni-
czy może być we współczesnych
warunkach, samodzielnym ośrod-
kiem pracy wielko-przemysłowej.

To też odeprzeć musimy przy-
pisywane nam intencje, jakobyś-
my kwestionowali racje bytu ro-
snących widoków i realnych po-
stępów przemysłowych w Polsce.

St. A. Kempner.

Spadek franka szwajcarskiego.

Kurs franka szwajcarskiego
spadł dość znacznie w ostatnich
miesiącach. Parytet przedwojen-
ny franka szwajcarskiego wyno-
sił 19,30 centów amerykańskich.
W styczniu roku bieżącego frank
notowany był tylko 18,66 centów,
a kurs dzisiejszy (5,54 i trzy ósme
— 5,54 i pół) odpowiada kursowi
niespełna 18,04 centów.

Ten spadek, jakkolwiek w sto-
sunkach walutowych Europy środ-
kowej nieznaczny, jest dla waluty
ustabilizowanej, posiadającej opar-
cie o przepisane ustawowo pokry-
cie z łożone z zysków, i finansów
z punktu widzenia niewystarczającym
wydaje się objaśnienie tego zjawiska
li tylko niepomyślną sytuacją han-
dlu zagranicznego Szwajcarii.

W rzeczy samej wywóz szwaj-
carski zmniejszył się bardzo z po-
wodu „dumpingowej” konkurencji
krajów o zdeprecjonowanej walu-
cie, których koszta produkcji są
znacznie niższe, niż Szwajcarii.
Również ucierpiał przywóz z za-
granic, albowiem zmalała siła
nabywcza odbiorców.

Spadek jednak waluty szwaj-
carskiej, jest stosunkowo tak
znaczny, iż okoliczności powyż-
sze nie tłumaczą go dostatecznie.

Wysoką stan waluty szwajcar-
skiej mimo stosunkowo nieznacz-
nych obrotów handlowych tłumaczy
się tem, że Szwajcarii była od
początku wojny tynkiem kapita-
łowym dla krajów biorących
udział w wojnie, a ostatnio — dla
krajów o walucie zdeprecjonowa-
nej.

Zwłaszcza kapitały austriackie
napływały w dużej ilości do
Szwajcarii, chroniąc się przed
dewaluacją (słynna „kronen-
flucht”) i obawiając zarządzeń
podatkowych.

Wobec stabilizacji korony au-
striackiej, której wartość nie po-
lega już wahaniom, kapitały austr-
jackie wycofywane są ostatnio
w coraz większym rozmiarze z
powrotem do kraju. Bilans zatem
płatniczy Szwajcarii kształtuje się
ostatnio bardzo niekorzystnie. To
powoduje właśnie disagio waluty
szwajcarskiej. Jednocześnie nale-
ży stwierdzić, że znaczenie mię-
dzynarodowe giełdy w Zurichu,
jako miarodajnej dla całej Europy
skali porównawczej, poczynna się
zmniejszać.

Słuszność powyższych wywo-
dów naszych potwierdza okolicz-
ność, że kurs korony austriackiej
podniósł się nieco w Zurichu,
jakkolwiek na innych giełdach za-
granicznych (zwłaszcza w Kopen-
hadze i Amsterdamie) notowana
jest ona zniżkowo.

S. K.

Hugo Stinnes w Polsce.

Przed kilku tygodniami pisma
niemieckie doniosły, że najpotęż-
niejszy z potentatów przemysłow-
ych Niemiec współczesnych
znany wielomiljarder Hugo Stin-
nes powiększył swój koncern ku-
pując zakłady górnicze na polskiej
stronie Górnego Śląska. Istotnie
okazało się, iż Stinnes jest panem
dwóch wielkich przedsiębiorstw
górnich, mianowicie tow. Huty
Bismarka i Katowickiego towa-
rzystwa górniczego (Katowitzer
Bergbau AG), które należą do naj-
większych na polskim Śląsku.

Wiadomości powyższe zasługują
na baczną uwagę sfer miarodaj-
nych i należałoby za wszelką ce-
nę przeszkodzić Stinnesowi w ut-
worzeniu swej kolonii na Górnym
Śląsku.

Obecnie król przemysłowy Nie-
miec rozszerza swą „basis surow-
cowa” przez utworzenie towa-
rzystwa chemiczno-naftowego
„Agi” (AG für Petroleumindustrie)
które będzie pracowało w ścisłej
łączności z zakładami przetwa-
rzającymi węgiel brunatny. Nasu-
wa się podejrzenie, że Stinnes o-
prócz powyższych wzmiankowanych
opanował jeszcze inne kopalnie
polskie, mianowicie produkujące
węgiel brunatny.
Caveant consules!

Nieudane projekty koncesji polsko-francuskiej na Ukrainie.

W kwietniu b. r. przybył do Lwowa z
Paryża, niejaki pan Saint-Blanquard,
przedstawiając się jako wysłannik grupy
finansistów francuskich, pragnących ode-
grać rolę (i znaleźć pole do dużych zys-
ków) w akcji przyszłej gospodarczej od-
budowy południowej Rosji, a raczej
Ukrainy.

Pan Saint-Blanquard, wszedł w kontakt
z przedstawicielami polskiego ziemia-
ństwa z Podola i Kijowszczyzny, zamiesz-
kałymi we Lwowie, proponując utworzyć
kooperatywę, do której weszliby wypar-
ci ze swych majątków ziemianie, z udzia-
łem w postaci tych majątków, i finansistów
francuscy z udziałem kapitału, potrzebne
go na odbudowę gospodarstw w tych
majątkach.

Jako sumę włożonego kapitału zgłosił
400 milionów franków. Jako gwarancję —
właściciele majątków ziemskich i fabryk
(cukrowni) musieliby tą samą sumę za-
potekować na swych dobrach.

Jako środek doprowadzenia do skutku
tak olbrzymiego projektu, w kraju gdzie
własność prywatna jest zniesiona de iu-
re, i gdzie nikt nie jest pewnym zachowa-
nia życia, ani wolności, wskazał na mo-
żliwość uzyskania, za pomocą wpływów
jakie potężne konsorjum finansowe wy-
wrzeć może na rząd moskiewski, coraz
więcej potrzebujący pieniędzy, od tego
rządu specjalnego dekretu, nadającego tej
część kraju (Ukraina prawobrzeżna), od-
mienne prawa, wzrost własności ziem-
skiej, etc. i oddania jej w faktyczną ad-
ministrację konsorcjum, któreby mogło
utrzymywać milicję, eksploatować koleje,
słowem rządzić krajem, jak swojego cza-
su T-wo angielskie Indji wschodnich rza-
dziło część Indostanu.

Około 20 wiekszych właścicieli ziem-
skich zgodziło się być założycielami pro-
ponowanej kooperatywy. Statut takiej
został nawet spisany i akt zawarcia u-
mowy sporządzony rejentalnie. Do zarzą-
du kooperatywy obok p. Saint-Blan-
quarda weszli ziemianie z Podola pp. Ko-
ścielski, Skibiniewski, hr. Stadnicki i inni.
Pan Saint-Blanquard jednakże, zobowią-

zując się wnieść fundusze w imieniu fi-
nansistów francuskich — działa jako
przedstawiciel anonimowej grupy i abso-
lutnie odmawia udzielenia wszelkich wia-
domości co do tego kto do tej grupy
wchodzi.

Po zawarciu umowy we Lwowie przy-
był p. Blanquard do Warszawy i zwrócił
się do przedstawicieli ukraińskiego ziem-
niaństwa, mianowicie do prezydium ki-
jowskiej rady ziemian, z propozycją, aby
obecni w Warszawie właściciele majątków
i fabryk na Ukrainie przyłączyli się
do gotowej umowy, którą przywiózł ze
sobą.

Z inicjatywy prezydium rady ziemian,
odbyło się zebranie jej członków, na któ-
rem p. B. referował sprawę przedstawia-
jąc w różnych kolorach sytuację i do-
wodząc możliwości doprowadzenia pro-
jektowanej akcji do skutku. Cytował przy-
kłady olbrzymich koncesji, udzielonych
już przez rząd sowieński innym grupom
finansistów europejskich i amerykańskich
na Ukrainie i w Rosji centralnej.

Na warszawskim gruncie nie miał je-
dnak powodzenia. Koncesje, które cyto-
wał, według posiadanych tutaj informac-
ji, nie doszły do skutku, a ogół ziemian
nie uznał za możliwe angażować się tak
poważnie z partnerem, który nie chce wy-
jawić nazwisk mocodawców swych.

Adherentów do lwowskiego aktu w
Warszawie nie przybyło. P. St. Blan-
quard wobec tego zaniechał już projekto-
wanej podróży do Krakowa i Poznania i
zdaje się, że cała sprawa spełza na ni-
czem. W ambasadzie francuskiej nie można
było nic się dowiedzieć o panu B., ani
o jego grupie i nlema pewnością czy nie
jest to czasami osobnik działający z po-
lecenia rządu sowieńskiego, w celu zarekla-
mowania stosunków tego rządu z finan-
sowym światem zachodu, a może dla
wciągnięcia właścicieli ziemskich do
traktowania o obiektach z prawa do nich
należących, z rządem, który je wywa-
szczył i utworzenia przez to preceden-
su dla tegoż rządu korzystnego.

Opieka nad dziećmi.

Społeczeństwo i prawodaw-
stwo dają z jednakową energią do
zabezpieczenia dziecka przed nie-
bezpieczeństwami życia i pracy.
Istnieje jednak dziedzina, w któ-
rej dziecko zupełnie nie jest zabez-
pieczone. Jest dziedzina filmu, a
właściwie wielkie wytwórnie fil-
mów.

Tow. fil. Phoebus wystawiło
film z tytułem „Przepaść śmierci”
w którym mała dziewczynka,
główna bohaterka filmu, wdrapuje
się na most i zawisa nad rzeką.
Coprawda dziecko jest napewno
bardzo mocno pod sukienką przy-
mocowane, ale pomimo to uczucie
dziecka wiszącego w tej pozycji,
na znacznej wysokości nad rzeką
musi być straszne. Takie wysyksi-
wanie dziecka jest rzeczą niedo-
zwoloną i nie powinno być w
żadnym kulturalnym kraju dozwol-
one. Dzieci poczynają coraz czę-
ściej występować w filmach. Pozna-
ją one treść tych wszystkich
sztuk, przebywają godzinami w
świele jowiszowych lamp (rzecz
dla wzroku bardzo szkodliwa)

wysłuchają rozmów i przebywają
w towarzystwie conajmniej zupeł-
nie nieodpowiednim.

Wszystko to dzieje się ze szko-
dą dla dziecka i nie powinno być
tolerowane.

Prawo o opiece nad małoletni-
mi nie odnosi się do wytwórni fil-
mowych które nie są uważane za
przedsiębiorstwa przemysłowe.

Zdjęcia dla filmu nie są także
zaliczane ani do publicznych tea-
tralnych przedsiębiorstw, ani do
przedstawień publicznych, w któ-
rych współudział dzieci jest za-
broniony.

A jednak należałoby zwrócić
uwagę na tę dziedzinę i nie dopu-
ścić by dzieci zostały wysyksi-
wane i by zdrowie ich czy to mor-
alne czy fizyczne cierpiało z po-
wodu tak łatwego do naprawienia
niedopatrzania w prawodawstwie.
Oczywiście na razie u nas w Pol-
sce sprawa ta nie jest aktualna,
ale gdy i u nas powiększy się ilość
wytwórni filmowych, trzeba be-
dzie tak samo pomysłować o zabez-
pieczeniu dzieci.

Co należy uczynić, gdy dziecko połyka szpilkę?

W towarzystwie chirurgicznym
w Paryżu dyskutowano nad kwe-
stją tą kilka razy już, tembardziej,
że lekarze referowali o kilku wy-
padkach połknięcia przez zupełnie
małe dzieci szpilek, agrałek a na-
wet broszki.

W większości wypadków dzie-
ci uwalniały się drogą naturalną
w dosyć krótkim czasie od poł-
kniętych przedmiotów. Miało to
miejsce już po 15 godzinach, cza-
sem zaś dopiero po kilkunastu
dniach.

Z okazji tej interesującej dysku-
sji profesor Hartman przytoczył
fakt połknięcia przez ośmiomie-
sięcienne dziecko broszki wpiętej
w śliniaczek.
Fotografia ustaliła, że broszka
znajduje się w żołądku, że jest od-

pięta i że szpilka zwrócona jest na
zewnątrz.

Gdy nie zachodzi jakaś specja-
lna obawa, pacjent otrzymuje du-
żą ilość tarych kartofli i przed-
miot przechodzi spokojnie przez
wnętrzości. W wypadku opowie-
dzianym przez dr. Hartmana, o-
strze broszki zagrażało ściance
żołądka i lekarz niezwłocznie
przystąpił do operacji. Okazało się
że szpilka w kilku miejscach prze-
kłuła ściankę żołądka.

Gdy więc dziecko połyka cokol-
wiek, nie należy zbyt długo umar-
twiać. Należy natomiast natych-
miast sporządzić fotografie i sto-
sownie do położenia połkniętego
przedmiotu onerować lub też spo-
kojnie czekać.

Widmo nieurodzaju w Małopolsce.

LWÓW, 1 czerwca. (Ag. W.)
Z powodu suszchy, panującej na
początku maja, powiaty łuczycycki,

horodeński i kałuski są pod groź-
bą kleski nieurodzaju.

Spór o rozporządzenia Severinga.

BERLIN, 2 czerwca. (Telegr.
w) „Gl. Polsk.” — Wydane przez
ministra spraw wewnętrznych Se-
veringa rozporządzenia, nakazują-
ce rozwiązanie nacjonalistyczno-
narodowych organizacji faszy-
stowskich, wywołały wewnątrz
rządu niemieckiego bardzo poważ-
ny spór, który może ewentualnie
doprowadzić do ustąpienia Seve-

ringa. Wbrew pierwotnym zapo-
wiedziom, że zarządzenia Seve-
ringa spotkało się z uznaniem ca-
łego gabinetu Rzeszy, dzisiejsza
prasa wieczorowa donosi, że zar-
ządzenia te zaaprobował jedynie
tylko rząd pruski, podczas gdy ga-
binet Rzeszy zajął wobec kroków
Severinga stanowisko oporne.

Bieg okrężny „Głosu Polskiego“

odbędzie się w nadchodzącą niedzielę

dn. 10 czerwca o godz. 1-ej po poł.

Dotychczasowe zgłoszenia zachowują moc obowiązującą.

Dalsze zapisy przyjmuje redakcja „Głosu Polskiego”, Piotrkowska Nr. 106, aż do piątku, dn. 8 czerwca, włącznie.

Kto zostanie mistrzem okręgu łódzkiego.

L. K. S. UNION 0 : 0

Wczorajsze zawody piłki nożnej pomiędzy L. K. S. a „Unionem” o mistrzostwo klasy A po uporczywej walce skończyły się bez rezultatu — 0 : 0.

28 p. St. Kan. — E. T. S. G. 4 : 3.

Wczorajsze zawody o mistrzostwo klasy A między 28 p. S. K. a E. T. S. G. dały rezultat 4 : 3.

Wobec powyższych wyni-

ków wczorajszych rozgrywek kandydatami na tytuł mistrza Łódzi są kluby L. K. S. z 12 punktami i stosunkiem bramek 17 : 10, oraz 28 p. S. K. również z 12 punktami i stosunkiem bramek 16 : 14. Ponieważ, jak nas informowano z Warszawy, w roku bieżącym niema kwalifikacji drużyn według ilości bramek przy równej ilości punktów, przeto prawdopodobnie kluby te rozegrają trzeci mecz o tytuł mistrza okręgu łódzkiego.

Jugosławia—Polska 2:1 (1:0).

Wczorajsze międzynarodowe zawody piłki nożnej pomiędzy Jugosławia a Polską w Krakowie wzbudziły wielkie zainteresowanie. Na zawody przybyło wiele osób z Warszawy, Lwowa, Łodzi, Torunia, Poznania, Katowic, a nawet Berlina. Zaraz po południu niezliczone tłumy zaczęły zalegać boisko „Cracovia”.

Zawody główne poprzedził przedmecz pomiędzy „Wisła” a „Cracovia”, który zakończono wynikiem 1 : 0 na korzyść „Wisły”.

Zaraz potem wbiegła na boisko drużyna Jugosławii, a następnie Polski, entuzjastycznie witane przez kilkunastotysięczne tłumy publiczności.

O godz. 17,30 na gwizdek se-

dziego Retschurego z Wiednia rozpoczęto zawody. Przez pierwsze kilka minut atakuje Polska. Gra powoli się wyrównuje. W 16 minucie Perszka strzela pierwszą bramkę dla Jugosławii. Od tego czasu zaczyna się lekka przewaga Jugosławii. Do przerwy pozostaje rezultat jeden do zera (1 : 0).

Po przerwie Polska przechodzi do ataku: już w czwartej minucie Kaluża strzela wyrównującą bramkę, przyjęta entuzjastycznie przez zebrane tłumy.

W 11 minucie Wiśniewski broni pewny strzał. Rezultat 1 : 1 utrzymuje się do 40 minuty, w której prawy łącznik Jugosławii strzela decydującą bramkę dla swoich barw. Do końca gry utrzymało się zwycięstwo Jugosławii z rezultatem 2 : 1.

DERBY I NAGRODA IM. PREZYDENTA.

We wczorajszym dniu wyścigów konnych nagrodę „Derby” zdobył „Ryś” p. J. Grzybowskiego, zaś nagrodę im. Prezydenta Rzeczypospolitej i złoty medal zdobył „Zbaraż” ks. Lubomirskiego.

„Pogoń” — „Hasmonca” 1 : 1 (0 : 0).

Zawody piłki nożnej we Lwowie pomiędzy „Pogonią” a „Hasmonca” dały wynik 1 : 1 (0 : 0).

„Lechia” — „Revera” 1 : 0.

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A we Lwowie pomiędzy „Lechią” a „Revera” ze Stanisławowa zakończyły się wynikiem jeden do zera (1 : 0) na korzyść „Lechii”.

Wyścigi kołowe w Helenowie.

Wczorajszy międzynarodowy wyścig sprinterów i dystansowych za dużymi motorami w Helenowie miał przebieg bardzo ciekawy i wysoce sportowy.

Wyścig dla jeźdźców krajowych zwyciężył w ślicznej formie Müller O., mistrz Łodzi. Wielki bieg jubileuszowy zwyciężył bardzo ładnie Stabe, który i tym razem nie miał sobie równego na torze. Biegi dystansowe zwyciężył łatwo Kuskow, który miał jedynego równego sobie konkurenta w Vermeerze, jednakże ten był dnia wczorajszego zupełnie niedysponowany.

Należy jeszcze raz podkreślić wszystkich trzech dni wyścigów wzorowa i sprężysta organizacja tych, za co stow. sport. „Union” należy się specjalne uznanie.

Obszerne sprawozdanie z wyścigów podamy w dodatku sportowym.

O podwyżkę płac w przemyśle ozorkowskim.

Przemysł w Ozorkowie nie odczuwa obecnie kryzysu. Wszystkie zakłady przemysłowe są czynne. Co do płac jednakże jedynie akc. tow. zakładów schlesserowskich przyjęło żądania 15-procentowej podwyżki dla robotników, inne fabryki natomiast ofiarowały tylko 10 procent. Wobec powyższego, powstał w drobniejszym przemyśle ozorkow-

skim konflikt z robotnikami na tle zarobkowym, który zlikwidowała dopiero konferencja pod przewodnictwem inspektora pracy Zielińskiego. Na konferencji powyższej przedstawiciele drobniejszego przemysłu w Ozorkowie ustąpili i dołożyli 5 procent podwyżki, która (ogółem wynosi ona 15 procent) obowiązuje od 25 maja. (PAP).

Dnia 2-go czerwca 1923 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Monachjum, przeżywszy lat 44

B. P.

Henryk Pinkus

O strasznym tym ciosie zawiadamiają krewnych i przyjaciół zmarłego

7904

Żona, rodzice, brat, siostra i rodzina.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Wiadomości bieżące.

—o—

Wczorajsze uroczystości Bożego Ciała.

W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta procesja, celebrowana przez ks. biskupa Tymienieckiego. Procesja zatrzymywała się przed trzema ołtarzami, ustawionymi na ulicach. Podczas przejścia procesji przez ulice Piotrkowską, wstrzymany był ruch tramwajowy. (bip).

Zmiany w sądownictwie.

Prokurator sądu okręgowego łódzkiego p. Łuński, otrzymał nominację na podprokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie. Prokuratorem w Łodzi zostanie prawdopodobnie podprokurator Szmidt (bip).

Osobiste.

Pan wojewoda, inż. Rembowski oraz komendant okręgu łódzkiego P. P. inspektor Wróblewski wyjechali dzisiaj w sprawach służbowych do powiatów województwa łódzkiego. (PAP).

W sprawie wyborów.

Jak się dowiadujemy partja „Bund” wniosła na rece przewodniczącego głównego komitetu wyborczego protest, gdyż uważa, iż należy się jej 4 mandaty a nie trzy. Oprócz protestu „5” jest to jedyny protest. (bip).

Żądanie stolarzy budowlanych.

Stolarze budowlani wystawili żądanie podwyższenia płac o 50 proc. O ile nie otrzymają dziś odpowiedzi zadawalniającej, przystąpią jeszcze dziś do strejku. bip.

Strejk szczeniarczy zakończony.

Po strejku trwającym 7 tygodni przystąpili do pracy szczeniarcze uzyskawszy 75 proc. podwyżki. (bip).

Zakończenie strejku tapicerów.

Strejk tapicerów, trwający 4 tygodnie skończył się. Pracownicy otrzymali 50 proc. podwyżki. (bip).

Połączenie kolejowe Łódź — Gdańsk.

Dnia 2 b. m. został wznowiony ruch pociągów (wagonów sypialnych) pomiędzy Łodzią a Gdańskiem.

Wagony te odchodzą narazie trzy razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i soboty. (PAP).

Związek właścicieli kin, a wielki tydzień harcerski.

Jak się dowiadujemy, związek właścicieli kin w Łodzi postanowił przyjąć z pomocą harcerstwu polskiemu w ten sposób, iż zadeklarował podwyższyć cenę biletów kin na ten cel.

Podwyżka ta została rozłożona między trzema kategoriami kin w następujący sposób: pierwsza kategoria 1,000 i 500 mk. od biletu, druga 500 i 300 mk., trzecia — 300 mk.

Należy przypuszczać, że ze względu na doniosły cel, władze miejskie odstąpią od ściągania podatku, co niezawodnie przyczyni się do zasilenia funduszu harcerstwa. (PAP).

Ambulatorjum dla pracowników miejskich.

Dnia 23 maja b. r. magistrat uruchomił ambulatorjum kasy chorych dla pracowników zarządu m. Łodzi. Ambulatorjum mieści się w lokalu referatu prasowego przy ul. Pomorskiej nr. 18. PAP.

W sprawie budowy „Domu Inwalidów”.

Spółceństwo łódzkie, jak już raz zanczaliśmy, do inicjatywy budowy „Domu Inwalidów” nie odnosi się tak, jakby tego spodziewać się należało, wobec wielkiej wagi sprawy. Jak wiadomo, na pierwsze posiedzenie, zwołane przez inicjatorów budowy „Domu”, przybyło zaledwie 5 osób. Nie większa frekwencja cieszyło się drugie zebranie, zwołane w lokalu stowarzyszenia szkół powszechnych, na które zjawił się tylko przedstawiciel chrześcijańskiego stow. młodzieży (Przejazd nr. 4), przedstawiciel P. O. W., resursy rzemieślniczej, dowódca O. K. gen. Majewski oraz ks. biskup Tymie-

niecki. Zebranie wobec szczupłego grona uczestników musiało się ograniczyć jedynie do charakteru informacyjnego, następnego posiedzenie postanowiono odbyć w gmachu D. O. K. (PAP).

Walka z jaglicą.

Miejska centrala sekcji do walki z jaglicą rozpoczęła swe czynności w lokalu przy ul. Gdańskiej nr. 83. Osoby z objawami jaglicy, jak i wogóle chorób ocznych, winny się zgłaszać do centrali w godzinach między 8 a 12 przed południem. Za oględziny centrala nie pobiera żadnych opłat. (PAP)

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dzisiaj zamiast „Tego, co najważniejsze” dana będzie komedia Winawera „R. H. Inżynier” po cenach zniżkowych, w której żniwo okłasków zbierała pp. Kronowska, Nowakowska, Rodowiczowa oraz pp. Mayen, Oswald, Rakowski i Woskowski.

Kryminalistyka.

Awantura w kościele. Kalman Aizenberg (Zachodnia 54) napadł w kościele św. Krzyża na księdza i złamał krzyż. Zdradzającego symptomy niernormalnego człowieka Aizenberga aresztowano (bip).

Aresztowanie dezertersów. Zatrzymano Hasenwitera Antoniego, strzelca 3 komp. 1 baonu 28 p. S. K., który przedłużył sobie urlop.

Za zakłócenie spokoju publicznego przeprowadzono do komisariatu Wacława Barocza z 15 baonu straży pogranicznej. Okazało się, iż Barocz samowolnie przedłużył sobie urlop.

Kamienicznik złodziejem. Z podwórza domu nr. 5 przy ul. Kościelnej Chaimowi Rozenbaumowi skradziono beczkę smoły węglowej wartości 600,000 mk. W czasie dochodzenia okazało się, iż beczka ta znajduje się u właściciela domu nr. 4 przy ul. Wolborskiej, który ją sobie przywłaszczył. (bip).

Wino Oskara Kohna. Do mieszkania znanego fabrykanta Oskara Kohna właściciela zakładów tow. akcyjn. Władzowskiej Manufaktur (Targowa 61) zakradli się złodzieje, którzy zabrali z piwnic znaczny zapas starych win. (PAP)

Jubileusz egiptologii.

Jedyny w swoim rodzaju jubileusz miał skromnie, bodaj niespostrzeżenie, przytulony zglebkim rozpolitykowanemu powojennej Europy.

W roku ubiegłym minęło mianowicie równo sto lat od chwili, gdy dzieło prostemu przypadkowi,

udało się ludzkości zapoznać się z treścią egipskich napisów hieroglificznych.

dzięki czemu poznano szmat dzieł tego najstarszego z cywilizowanych ludów, i to z pierwszego, najczystszej źródła.

Przypadek polegał na tem, iż w 1801 w ręce pewnego oficera francuskiego wojsk napoleońskich, w obozie Rosette koło Aleksandrii, dostał się kamień, noszący na sobie napisy hieroglificzne i tekst grecki.

Kamień ten powędrował do Francji wraz z wielu innymi zabytkami kultury staroegipskiej, zbieranymi namiętnie przez wojska napoleońskie, gdzie w roku 1822 po wieloletniej żmudnej pracy Champollion treść jego odcyfrował i przedstawił, znajdując również dźwięki i wyrazy egipskie zaklęte w symbolach hieroglifów, oraz ich odpowiedniki pojęciowe.

(Równa się to rozważaniu najtrudniejszej pod słońcem szarady).

Napis przedstawiał rozporządzenie królestwa za panowania Ptolemeusza V roku 196 przed naszą erą, ujęte równolegle w trzy rodzaje pisma: zwykłe hieroglificzne, hieroglifowe ludowe (t. zw. demotyczne) i w języku greckim. Ów tekst grecki właśnie stał się punktem wyjścia dla zrozumienia treści obu napisów egipskich.

Champollion stał się w ten sposób ojcem nowej nauki, egiptologii, zaś historyczny kamień oglądać można po dzień dzisiejszy w muzeum w Cluny pod Paryżem. John.

U nas inaczej, inaczej, inaczej...

Ku zmartwieniu wszystkich teściów.

Różne narody różnie cenią swe lepsze połowy.

Na Kamiczacie mężczyzna płaci za żonę trzy renifery, a kafr zmuszony jest sprowdzić osiem byków, by zadowolił swego teścia.

W Ugandzie otrzymuje się żonę za paczkę naboju i sześć igieł do szycia, a na australijskim wybrzeżu należy ofiarować tyle mała, ile waży przyszła żona.

Gdyby w Australii ceny nasza broń Boże równały się naszym,

biedny australijczyk nie mógłby nawet myśleć o małżeństwie.

Nie tak kosztownym jest małżeństwo w Turkestanie. Jeżeli obłubieniec posłada nudażnika za zalek, może być pewnym, że żonę mu nie zabraknie.

Jakże zazdrościłby nam ci wszyscy, gdyby wiedzieli, że my, gdy zamierzamy pojąć żonę, nie tylko za nią nie płacimy, ale wprost przeciwnie — nam dopłacają.

Rozbrajająca statystyka.

Pokojowe Niemcy w świetle cyfr.

Na zapytanie, wystosowane na piśmie do angielskiego ministra wojny, wice-minister pułkownik Guinness, ogłasza, że od chwili zawarcia zawieszenia broni, komisja kontrolująca mocarstw sprzymerzonych znalazła w Niemczech następujące ilości broni i amunicji.

Sześcioletni trzy działa z zupełnym urządzeniem, 354 rury działowe, 7570 pocisków działowych, 7 moździerzów szedcowych, 840 kartaczońców, 43,380 pistoletów automatycznych i rewolwerów, wreszcie 6,227,496 ładunków do nich.

Czternastoletni profesor.

Zapewne nie wiadomo nikomu, że czternastoletni chłopiec był profesorem przy niemieckim uniwersytecie. Był nim syn francuskiego kaznodziei Jan Filipp Baratter, który od roku 1735 do r. 1740 był profesorem przy uniwersytecie w Halle.

Chłopiec ten już w czwartym roku życia władał biegle językami francuskim, niemieckim i łacińskim. W ósmym roku życia mówił doskonale po hebrajsku.

Rodzice dumni ze zdolności dziecka poczęli je forsonnie kształcić. Jako jedenastoletnie cudowne dziecko objeżdżał Baratter całą Europę.

Wstąpił także do Halle. Kolegium profesorskie zachwyczone zdolnościami chłopca mianowało go magistrem filozofii. Wobec tego chłopiec pozostał przy uniwersytecie jako docent. I oto wykladał on w ciągu pięciu lat i posiadał licznych słuchaczy.

Ale nadmierna praca podkopła młodego profesora, począł on niedomagać i zmarł w roku 1740, po skończeniu dziewiętnastu lat.

Aeroplanem do urny.

Jak donosi „Times” samoloty małace być używane, jako środki lokomocji podczas wyborów.

Aby wszyscy obywatele choćby naderdalej mieszający mogli się w porę dostać do lokalu wyborczego,

każda z partii będzie posiadała własne samoloty,

które, jak omnibusy, będą przewoziły wyborców.

Dr. med.

Henryk Weisshoff

Choroby wewnętrzne i dzieci
Przyjmuje od 5-7 pp.

ul. Przejazd № 40. 489-15

Niema spadku po Horowiczu!

Wobec wypadków codziennego niemal zwracania się do ministerjum spraw zagranicznych interesowanych stron w sprawie rzekomych milionowych spadków, jakoby wakujących zagranicą, oraz z uwagi, że zgłaszający się nie rozporządzają często żadnymi pozytywnymi datami co do istnienia spadków, powołując się jedynie na ogólnikowe i nie podające źródeł ogłoszenia w prasie, M. S. Z. widzi się zmuszone zwrócić tą drogą uwagę na nierealność tego rodzaju zgłoszeń i ostrzedz strony zainteresowane przed wszczynaniem starań o rewindykację niestniejących spadków, która to akcja, jak wykazuje dotychczasowe doświadczenie w podobnych sprawach, naraziłoby tylko może domniemanych spadkobierców na straty materialne, a placówki konsularne R. P. zagranicą na bezprzedmiotowe urządowanie i koszty.

Na podstawie wyjaśnień konsulatów R. P. w tych sprawach, ustalić można

przypuszczenia, że tego rodzaju fantastyczne wiadomości, rozszerzane bywają celowo przez źródła podejrzaną, w chęci wyłudzenia od osób, zgłaszających się jako spadkobiercy, sum pieniężnych na prowadzenie sprawy. Za przykład posłużyć mogą kolportowane z rozgłosem przez pisma codzienne w ostatnim czasie sprawy spadku po zmarłym w Ameryce Francisku Holim (Cholim), oraz rzekomej spuścizny po Horowiczu. Wartość spadków tych podana została przytem w milionach dolarów, podczas gdy w rzeczywistości cały spadek po Holim wynosi 120 dolarów 65 centów, a w sprawie rzekomego spadku po Horowiczu niema absolutnie żadnych danych. Z tego względu M. S. Z. komunikuje, że daty urzędowo stwierdzone w takich sprawach, zawiera ją jedynie komunikaty ministerjum spraw zagranicznych, ogłaszane w „Monitorze Polskim”, na podstawie sprawozdań odnośnych konsulatów R. P. zagranicą.

Prezydent Harding jako dziennikarz.

Podczas wykładu swego w towarzystwie amerykańskich wydawców prezydent Harding wspominał czasy swej młodości gdy jako jedenastoletni chłopak był uczniem zecerskim. Wolno chwile spędzał na fermie ojca swego, gdzie karmił drób i krowy.

Harding zgodził się na wniosek jednego z dziennikarzy, że prasa amerykańska powinna być zaopatrzona w kszafkę: Dobry ton we wszystkich okolicznościach życia bowiem zły ton dziennikarzy amerykańskich znany jest całemu światu.

Harding wypowiedział się przeciwko przedrukowywaniu sprawozdań sądowych.

Przy końcu Harding przyznał, że najulubieńszym jego zawodem jest zawód dziennikarski. Wspominał o swej długoletniej pracy w „Star”, który obecnie do niego należy. Wykonywał on w piśmie tem wszystkie funkcje, zaczynając od chłopca do poswleka, a kończąc na naczelnym redaktorze. Po dziś dzień prezydent Harding jest wydawcą tego pisma.

Zamach na znaczki pocztowe.

W Niemczech wprowadzono obecnie tytułem próby małe aparaty z automatycznym licznikiem, które na listach drukują markę, zastępując naklejany znaczek pocztowy.

Ostatnie modele mają urządzenie do przestawiania na rozmaite wartości.

czków i naklejania. Po pewnym okresie kontroluje poczta cyfrę licznika i na tej podstawie kilent wyrównuje należyłość.

Jedynym ograniczeniem jest przymus nadawania tych listów w oznaczonym na stemplu urzędzie pocztowym a to celem uniknięcia fałszerstw.

Ważne dla Przemysłu i użytku domowego!

Największa oszczędność na mydle i sodzie otrzymacie się przez użycie płynu

„LAVATIN“

„Lavatin” jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym i najtańszym środkiem do prania. Zaoszczędza mydła 50 pr. Soda zbyteczna. Bieliszna, jak również wszelkie surowce stają się śnieżno białe. Nie można „Lavatin” porównywać z innymi, ostatnio często się ukazującymi wywalaskami, które szybko sukaly s rynku, w cem przekonad powinna próba w wystarczającej ilości, którą na każde tądanie otrzyma można po fabrycznej cenie w fabryce przetworów chemicznych

Inż. T. Grablański i D. Myślubórski,
Łódź, Hilliańskiego 95. Tel. 595. 471-1

Soda zupełnie zbyteczna. Mydła 50%

Berson

jest i pozostaje zawsze najlepsza marka



Ządajcie u waszego szewca przybicia obcasów i podeszew gumowych marki Berson

Berson ochrania obuwie jest taniej i trwałościem od skóry.

BERSON KAUCZUK S-ka z ogr. odp.
CENTRALA: Kraków, Straszewskiego 2.
SKŁADY I ZASTĘPSTWO: Łódź, Dzielna 16. 6654-6

MŁODSZY URZĘDNIK 757-2
kupiec, możliwie z branży kolejowej, se znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, do pracy biurowej i podróży natychmiast poszukiwany
Łask. dokładne oferty z dołączeniem fotografii i z podaniem wynagrodzenia uprasza
Smoschewer & S-ka T. z. o p.
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 31 b.
FABRYKA LOKOMOTYW I KOLEJEK POLN.

inżynier Aleks Goeritz zgubił portfel zawierający: bilet tramwajowy, zaświadczenie polskiej Spółki Telefonicznej, fotografie oraz inne papiery. Zwrócić do Urzędu Telefonów. Przejazd 33. 709-2-k

niebie różne sprzedam bardzo tanio byle zaz. Radwańska 17, m. 3. 670-4-k

powóz (bryczka) na kołach ze znych, nowy do sprzedania za mk 4.000.000 Pańska 109. 814-5-k

power używany w do brym stanie sprzedam Ruskowski, Wysoka 29 831-1-k

przedam kredens, stół, krzesła, otomane, biurko, tremo, szafę, bielizniarkę, łóżka, Piotrkowska 189, m. 9. 38-6-k

Warsztaty stolarskie 50 sztuk—są do sprzedania o 50 procent taniej niż wszędzie. Stolarnia — Napiórkowskiego 7, (Górny Rynek). 877-10-k

30.000 cegły dziennie dostarczam. Adres: Łódź, 5 filia, skrytka 18. 7545-3-k

Łózka politurowane używane z materacami i 2 nocne szafki z marmurowymi blacikami i sprzedam okazjynie. Stolarnia—Napiórkowskiego 7 (Górny Rynek). 878-5-k

Lokale i mieszkania.
(Za wyraz 270 mk.)
Zamienię trzy pokoje z wygodami na ulicy Zachodniej między Zawadzka a Konstantynowską na dwa pokoje z wygodami w okolicy Piotrkowskiej, Benedykta, Andrzeja, Przejazd. Nawrot Oferty sub. „Dwa” 19-5m

Posady i prace.
Poszukiwane.
(Za wyraz 150 mk.)
Pluralistka pragnie zmienić posadę w charakterze ekspedjentki. Oferty sub „M. H.” 752-5-pp

Doniesienia rozmaite.
(Za wyraz 200 mk.)
kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska 152. 608-10-d

Intelligentna osoba izraelska podejmie się pilnowania mieszkania i gospodarstwa. Oferty sub. „Uczciwa” 850-3-pp

Zagubione dokumenty:
(Za wyraz 150 mk.)
Pomóżnajm Salomon zgubił kartę powołania. 813-5-z

Panna inteligentna i sumienna, izraelska, zna dobrze gospodarstwo przyjmie posadę jako gospodyni domu u wdowcy albo samotnego. Wiadomość: Goldtarb ul. Benedykta 58 do p. Maryli. 850-2-pp

biady gospodarskie obfite, po cenie przystępnej. Tamże przyjmie pana na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Ul. Skwerowa 18, m. 11 899-2-d

Zaofiarowane.
(Za wyraz 250 mk.)
W pierwszorzędnej pracowni bielizny potrzebna wykwalifikowana szwaczka. Fajameser Piotrkowska 92. 840-2-pz

stomogilska Hanna zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi za № 10 7744-3-z

richecka Wiktoria zgubiła dowód osobisty, wydany w gm. Sieradz 812-3z

Pluszcz roślinny jadalny

KUNEROL

zawiera 100% Pluszczu, prze-fo jest ideałem każdej gospodarki.

Przedstawicielstwo S. Goldberg i M. Blumewej, Piotrkowska 41. Tel. 674

Gimnazjum Realne

pod kierownictwem A. SZWAJCERA
POMORSKA 48.

Zapisy uczniów do dnia 20 czerwca w godzinach biurowych. Egzaminy wstępne (wyłącznie przed ferjami) — 24.VI.

UWAGA: Od przyszłego roku szk. do programu Gimnazjum wprowadzony zostaje język łaciński, jako przedmiot nadobowiązkowy. 654-4

Brylanty, złoto, srebro, zegarki, perły, diamenty, stare zęby kupuje i płaci 30 pr. drożej. Proszę się przekonać. Konstantynowska 7, Milch, pr. ofic., I piętro.

ZA BEZCEN, z powodu likwidacji interesu sprzedam różne suknie etam białe, kombinacje, haft, bluzki i jumpra Szkołna 26, D Dawidowicz. Tamże ma nekini do sprzedania 60 2

Wnoszenia drobne:
Zauka i wychowanie. (Za wyraz 200 mk.)
poszukuję wykwalifikowanej wychowawczyni do dwojga dzieci, Kamienna 11, Tauman. 797-5-k

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 250 mk.)
gamaki, sienniki. War. sztacki, Piotrkowska nr. 35. 674-30 k

Ubranie męskie zupełnie nowe (sportowe) na średnią osobę i płaszcz czarny do sprzedania. Andrzeja 46 m. 10. 797-5-k

2 lokale

w śródmieściu, z centralnym ogrzewaniem, gazem i elektrycznością, nadające się na bank, lub inne poważne przedsiębiorstwo. Powierzchnia lokali: jeden 370 metr. kwadr., drugi 150 metr. kwadr. Poważni reflektanci zechcą się zgłaszać w godz. 10-12 w poł. ul. Ewangelicka 9, u p. Jamszowskiego. 98-1